

s. Małgorzata Prusak

## **Bl. Edmund Bojanowski**

### **Mel- Podkład- fragment**

#### **Narrator**

W białym dworku w Grabonogu

Ta historia się zaczyna

Tu Pan Edmund się urodził

Tutaj życie swe zaczynał

Był on bardzo grzecznym chłopcem

Słuchał mamy i tatusia

Ale często w łóżku leżał

Bo go kaszel ciągle dusił

Kiedy miał już cztery lata

Wtedy ciężko zachorował

Że już prawie byłby umarł

Ale cud go uratował

Jego dobra, mądra mama

Poprosiła wnet Maryję

„Błagam Ciebie Matko Boska

Spraw niech synek mój przeżyje”

Matka Boża wysłuchała

Łzy wylane zobaczyła

Prośba szczerą ją wzruszyła

Cud dla dziecka uprosiła

Mama z ojcem dziękowali

Za Edmunda uzdrowienie

Srebrne Oko Opatrzności

Darowali w swej hojności

Edmund też przez całe życie

Matce Bożej chciał być wdzięczny

Całym sercem ją ukochał

Do niej wznosił modły, śpiewał pieśni.

Lubił się Edmund uczyć

Bo chciał mądrym być Polakiem

Więc jak tylko trochę podrósł  
Wyjechał na studia z dużym plecakiem

## 1. Rozmowa w salonie

*Mel. poważna*

**Teofil**

Dzisiaj nasz Edmund przyjeżdża  
Bo już się uczyć nie może  
Kaszleł mu ciągle dokucza  
Żaden lekarz tu nie pomoże

**Żona Teofila (Kordula)**

Żeby tylko nie umarł biedaczek  
ciepły pokój mu damy  
Może trochę odpocznie i odżyje  
Jak o niego dobrze zadbamy

**Teofil**

O Edmunda zadbać się nie da  
On już tu w domu nie usiedzi  
Już ja znam swojego brata  
Częściej jego domem będzie wiejska chata

**Żona**

Tak, on zawsze był hojny i oddany  
Dla wszystkich biedaków  
Zresztą nawet jak był mały  
Bawił się ciągle wśród wiejskich dzieciaków      *Wchodzi służący*

**Służący**

Panicz Edmund przyjechał

**Teofil**

Więc chodźmy go przywitać  
I o zdrowie zapytać  
*Wychodzą Melodia poważna*

*Po chwili wchodzi Edmund, poprawia brodę, wchodzi żona Teofila i spotyka idącego z drugiej strony Edmunda*

**Żona**

Edmundzie czemu tak wczesnie już wstałeś ?

Dzisiaj taki deszczowy dzień.

Mślałam że będziesz wypoczywał.

Jesteś taki blady. Na pewno się nie wyspałeś

**Edmund**

Spieszę się do kościoła,

Tam mnie dobry Jezus woła

I Matka Boża tam czeka

A kto ją kocha, ten nie zwleka

**Żona**

Ale ty jesteś przecież chory

A do kościoła daleka droga

Przecież w domu też się można

pomodlić do Boga

**Edmund**

Dzisiaj się dość dobrze czuję

I do kościoła z radością powędruję

Tyle mam spraw do omodlenia

Tyle próśb do wybłagania że nie dla mnie długie godziny spania

*Żona odchodzi. Edmund przechodzi przez scenę i zatrzymuje się przed figurą Matki Bożej i w ciszy się modli .*

*Mel. smutna*

## 2. Dzieci

*Pobiegają dzieci*

### **Dziecko I**

Panie dobrodzieju, pomocy  
Mama zachorowała już tamtej nocy

### **Dziecko II**

Tak samo chorował nasz tata  
I umarł nam tego lata

### **Dziecko III**

My się tak bardzo tego boimy  
Że do domu już sami nie wrócimy  
Do kogo po pomoc pójść mamy ?  
Żadnego lekarza w okolicy nie znamy

### **Dziecko**

Zresztą na lekarza pieniędzy potrzeba  
A u nas w domu straszna jest bieda

### **Dziecko**

Nie ma jedzenia ani czystej pościeli  
Matula sama na barłogu i w gorączce leży

### **Dziecko**

Panie dobrodzieju kochany                    *przysłucha się do Edmunda*  
Przyjdź do naszej chałupy i ratuj naszą mamę

### **Edmund**

Już dobrze skarby, pokażcie drogę  
Jeśli będę umiał to chętnie pomogę

*Zwraca się do Matki Bożej*

Dużo ludzi choruje, wielu z nich umiera  
A ich biedne dzieci opieki nie mają  
Ktoś musi serce dla nich otwierać  
Ktoś sierotami musi się zająć

Poradz mi najlepsza z Matek  
Co mogę zrobić dla tych biednych dzieciak

*Odchodzą i znikają za sceną*

### 3. Sąsiadki

*Spotykają się na drodze*

#### **Sąsiadka I**

Hej, sąsiadko czyście słyszały  
Co panicz Edmund robić próbuje  
Jakiś zakon chce zakładać  
Co się dziećmi zajmuje

#### **Sąsiadka II**

Ciekawe co to za panie  
tam będą się dziećmi zajmowały  
Pewnie te zakonnice  
co z samego Paryża przyjechały

#### **Sąsiadka III**

Wielkie one panie  
i życia naszego nie znają  
Ani naszych zwyczajów  
To i dzieci nam dobrze nie wychowają

#### **Sąsiadka I**

Plotki jakieś kumo droga.  
Przecież zakonnice są od modlenia  
A nie od dzieci bawienia

#### **Sąsiadka II**

A ja to od innej kumy słyszałam  
ze do panicza Edmunda  
Jakieś dziewczyny z naszej wsi się zgłosiły  
I że to one będą sieroty bawiły

#### **Sąsiadka II**

A to ciekawe co się panu Edmundowi zamarzyło  
Tego jeszcze u nas we wsi nie było  
Żeby wiejskie dziewczyny do zakonu wstąpiły

#### **Sąsiadka III**

Poczekajcie drogie kumy

Czas to wszystko pokaże  
czy tej sprawie Opatrzność Boża dobrą drogę wskaże      *wychodzą*

#### 4. Ochronka

*Mel- Idą dzieci*

*dzieci w Sali ochronkowej lub na łące*

##### **Siostra I**

Usiądźcie dzieci, odpocznijcie sobie  
Opowiem wam o biedronce  
Którą dobry Pan Bóg stworzył  
I dał jej zamieszkać na łące.  
Biedronka choć była mała  
Bardzo wdzięczna być umiała  
Za to że ma skrzydełka kropkami ozdobione  
Panu Bogu dziękowała  
I z całego serca Go kochała

##### **Dziecko**

My też Pana Boga kochamy  
Bo wiele darów od Niego mamy

##### **Dziecko**

Codziennie Bogu dziękujemy  
Za to co od Niego otrzymujemy

##### **Dziecko**

Za siły i zdrowie, za kromkę chleba  
Codziennie modlitwy wnosimy do nieba

##### **Dziecko**

Najbardziej zaś dziękujemy za to  
Że Bóg nam dał kochaną mamę z tatą

##### **Siostra II**

A może teraz do Maryi się pomodlimy  
i o zdrowie dla waszych rodziców poprosimy

*Śpiewają fragment litanii do Matki Bożej. W czasie modlitwy wchodzi Edmund Bojanowski*

##### **Edmund**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

**Dzieci**

Na wieki wieków. Amen.

**Edmund**

Słyszę ze dzieci ładnie śpiewają  
Chyba Maryję bardzo kochają

**Dziecko**

My dzisiaj do Maryi prośby zanosimy  
Bo za naszych rodziców się modlimy

**Edmund**

*Głaszczcie po głowie jedno z dzieci*

To pięknie, bardzo się cieszę wami  
Jesteście Jezusa wielkimi skarbami

**Dziecko**

A my Pana Edmunda też bardzo kochamy  
Bo dzięki panu tę ochronkę mamy *podbiegają do Edmunda*

**Dziecko**

W tej ochronce się bawimy, uczymy i pracujemy,  
A dobry przykładu od św. Józefa bierzemy

**Dziecko**

Wczoraj nam siostra o nim opowiadała  
I do pracy nas wszystkich zachęcała.

**Dziecko**

Dlatego wszystkie zabawki składamy,  
o czystość naszej sali dbamy,  
a w ogrodzie małe grządki uprawiamy.

**Edmund**

Widzę, że pięknie siostry słuchacie  
A czy o biednych jak was prosiłem też pamiętacie?

**Dziecko**

Tym co mamy z biednymi się dzielimy,  
a czwartki z domu swój chleb przynosimy

### **Dziecko**

Między sobą ten chlebek wymieniamy  
Bo niektóre dzieci tylko ciemny chleb przynoszą  
A o biały nawet rodziców nie proszą.  
Wiedzą przecież że rodziców ubogich mają,  
Ale za to inne biały chlebek im dawają

### **Siostra**

Drogie dzieci już czas na posiłek.  
Wielką radość dzisiaj mamy  
Bo z panem Edmundem do stołu zasiadamy  
Razem z nim modlitwę dziś odmówimy  
Dobrego Boga o błogosławieństwo poprosimy

### **Edmund z dziećmi**

Przyjdź Panie Jezu, zasiądź razem z nami,  
Jak siadywałeś razem z apostołami  
I pobłogosław to pożywienie,  
byśmy spożyli je z dziękczynieniem



## 5. Zakończenie

### **Narrator**

Choć miał Edmund słabe zdrowie  
Nie myślał wcale o sobie  
Lecz o chorych i ubogich  
Zwłaszcza małych dzieciach biednych

I dlatego choć żył dawno  
To nie został zapomniany  
Również przez nas , w naszej szkole  
Dziś jest Edmund wspominany

Za tak dobre , wielkie serce  
Pełne wiary i miłości  
Mieszka teraz u Jezusa  
Jest błogosławionym w niebie